

# EUROPA ŚRODKOWA A PROBLEM „EUROPEJSKOŚCI” ROSJI

FILIP KARPOW<sup>1</sup>  
(Poznań)

**Słowa kluczowe:** Europa Środkowa, Rosja, mapa mentalna, Wschód – Zachód, okcydentalizm, słowianofilstwo

**Keywords:** Central Europe, Russia, mental map, East – West, Occidentalism, Slavophilia

**Abstrakt:** Filip Karpow, EUROPA ŚRODKOWA A PROBLEM „EUROPEJSKOŚCI” ROSJI. „PORÓWNANIA” 8, 2011, Vol. VIII, s. 33–41, ISSN 1733-165X. Artykuł stanowi próbę spojrzenia na miejsce Rosji w Europie przez pryzmat wewnętrznego zróżnicowania kontynentu. Szczególną uwagę poświęca się problemowi zmiennych historycznie granic Europy i związanej z nim wewnątrz europejskiej opozycji „Wschód – Zachód”. Postrzeganie Rosji jako półazjatyckiej części kontynentu wpłynęło na jej ambiwalentny stosunek do Europy Zachodniej (który dobrze ilustruje polemika pomiędzy okcydentalistami i słowianofilami). W tym kontekście koncepcja Europy Środkowej, zakłócając dualistyczną strukturę Europy, kwestionuje również miejsce Rosji w europejskiej przestrzeni kulturowej. Natomiast w rozważaniach o poszczególnych obszarach geograficznych wykorzystuje się pojęcie mapy mentalnej – konstrukcji narracyjnej odzwierciedlającej zbiorowe skojarzenia na temat konkretnego regionu.

**Abstract:** Filip Karpow, CENTRAL EUROPE AND EUROPEAN NATURE OF RUSSIA. “PORÓWNANIA” 8, 2011, Vol. VIII, p. 33–41, ISSN 1733-165X. The article investigates relations between Russia and Europe in close connection with the differentiation of European space. I focus on the problem of historically variable borders of Europe and the opposition between “Eastern and Western Europe”. Perceiving Russia as the Asian part of the continent influenced the ambivalent relation towards Western Europe (illustrated by the debate between the Westernizers and the Slavophiles). From this point of view the concept of Central Europe disturbs the dualistic structure of Europe and questions the role of Russia in the European cultural space. In my approach to certain European areas I use the concept of mental map – the narrative construct, which refers to a collective point-of-view perception of a particular region.

Gdyby ktoś postawił sobie za cel stworzenie mapy świata, na której zamiast państw o politycznie uznanych granicach widniałyby określenia odwołujące się do kulturowych wyobrażeń na temat poszczególnych obszarów, z pewnością spotkałby

---

<sup>1</sup> Correspondence Address: phillip.karpov@gmail.com

się z nie lada wyzwaniem. Takie głęboko zakorzenione w naszym myśleniu o przestrzeni terminy jak Bałkany, Maghreb, Europa Środkowa, Orient czy Czarny Ląd tracą bowiem swoją określoność, gdy chce się je przenieść na materialną płaszczyznę mapy. Kartograf musiałby zatem uwzględnić nieskończoną mnogość historycznie, kulturowo i politycznie zmiennych perspektyw, czyniąc każdą granicę warunkową, nakładając poszczególne obszary na siebie albo je rozdrabiając. Taka nieczytelna i mało przydatna dla podróżnika mapa byłaby symbolem ceny, którą człowiek płaci za wygodę językowego panowania nad przestrzenią.

### Mapa mentalna jako przestrzeń opowiadana

Michał Głowiński, mówiąc o dwóch typach przestrzeni – ogarniającej i ogarnianej przez człowieka – zwrócił szczególną uwagę na językowy charakter tej ostatniej: „każdy język na swój sposób ogarnia przestrzeń, ogarnia już przez to, że ją nazywa”<sup>2</sup>. Słowo nie tylko porządkuje przestrzeń, lecz także nadaje jej nieprze-strzenne znaczenia, czyniąc z tej kategorii uniwersalną płaszczyznę wyrażania treści dotyczących rozmaitych sfer ludzkiej działalności: „tutaj przestrzeń jest nie tylko przestrzenią, jest także religią, ideologią, aksjologią, moralnością”<sup>3</sup>. Taką przestrzeń, którą, by podkreślić jej językowy charakter, możemy nazwać przestrzenią opowiadaną, kształtuje człowiek, czyniąc z bezkształtnych zjawisk uporządkowany świat znaczeń.

Wyodrębnianie i nazywanie poszczególnych obszarów, zróżnicowanie stron i kierunków sprawiają, że otaczająca rzeczywistość uzyskuje strukturę, której wcześniej była pozbawiona. Znaczenie tych procesów trudno przecenić, wszak odgrywają one istotną rolę w trakcie zadomawiania się podmiotu w świecie. Yi-Fu Tuan zauważa, że systematyzacja przestrzeni zachodzi z chwilą przyjęcia przez człowieka postawy wyprostowanej i wiąże się z porzuceniem stanu pokory i bierności leżącego niemowlęcia<sup>4</sup>. Aktywna (by nie powiedzieć zaborcza) postawa wobec rzeczywistości, która znajduje swój wyraz w opowiadaniu przestrzeni, wiąże się tu z aktem uzyskania przez podmiot własnej perspektywy. Stąd – z jednej strony moc oddziaływania takich narracji (nazywanie przestrzeni staje się częścią procesu budowania własnej tożsamości), z drugiej – ich nieunikniony subiektywizm. Przestrzeń opowiadana jest zawsze opowiedziana z jakiegoś punktu widzenia.

Zasięg tej perspektywy stanowi kryterium rozróżnienia dwóch rodzajów przestrzeni ogarnianej przez człowieka. Pierwszy, prywatny, jest uwarunkowany przez osobiste doświadczenia jednostki. W literaturze znalazł on swój wyraz

<sup>2</sup> M. Głowiński, *Przestrzenne tematy i wariacje*, [w:] *Przestrzeń i literatura*. Pod red. M. Głowińskiego, A. Okopień-Sławińskiej. Wrocław 1978, s. 80.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 54.

w konstrukcji przestrzeni mitycznej. Funkcję centrum pełni w niej zazwyczaj dom rodzinny, natomiast w wartościowaniu poszczególnych obszarów ważną rolę odgrywa opozycja „daleko – blisko” rozumiana nie geograficznie, lecz aksjologicznie (daleki jako obcy, bliski jako swój). O zbiorowej przestrzeni opowiedanej mówimy wtedy, gdy kształtuje ją nie jednostka, lecz wspólnota. Zakres takiej zbiorowości oczywiście może być różny, toteż w świadomości człowieka te dwa czynniki – indywidualny i zbiorowy – nierzadko mieszają się i nawzajem dopełniają (na przykład wyobrażenia o swoim domu będą mieć podobny charakter co wyobrażenia o rodzimym regionie, a w postrzeganiu innych regionów zostanie zachowana opozycja swojskości i obcości). Zbiorowe „geograficzne” narracje wykraczają jednak w swoim oddziaływaniu daleko poza codzienne życie jednostki, zaznaczając swoją obecność w historii, kulturze oraz w polityce.

Przedmiotem badań kognitywnej psychologii jest tzw. „mapa mentalna”<sup>5</sup>. Podobnie jak przestrzeń mityczna, mapa mentalna powstaje w świadomości człowieka w celu porządkowania i osvajania obszarów nawet bardzo dalekich i fizycznie dla niego nieosiągalnych. U podstaw jej funkcjonowania leży narracyjny charakter. Jest to przestrzeń nazwana, a przeto już mniej groźna i bardziej oswojona. Nadając takiej przestrzeni nazwę, nie tylko wydzielamy ją jako część z przestrzeni większej (i zwalczamy tym samym zgubne poczucie bezkresu), lecz dokonujemy aktu pewnego przywłaszczenia jej sobie. Ową częścią przestrzeni może być zarówno pobliska ulica czy sąsiednie miasto, jak i całe kontynenty. Przy tym w takich przestrzennych konstrukcjach, jak Nowy Świat, Bliski Wschód, Ameryka Łacińska, Wyspy, znajdują odzwierciedlenie zarówno prywatne jednostkowe skojarzenia, jak i zbiorowe wyobrażenia na temat tych obszarów.

Zbiorowy charakter nie oznacza jednak obiektywizacji map mentalnych. U ich podstaw nadal leży subiektywna perspektywa wspólnot, które poprzez zabiegi porządkowania i systematyzacji przestrzeni przypisują obszarom czy kierunkom geograficznym określone wartości. W rezultacie odrębne kulturowo regiony i państwa łączone są w większe jednostki, które są połączone tylko wyobrażeniami o nich zakorzenionymi w innej wspólnocie. Gdy jest to perspektywa dominująca nie tylko w swoim kręgu kulturowym, jak to ma miejsce w przypadku europejskiego kolonialnego dyskursu, powstałe narracje o przestrzeni mogą zostać przeniesione ze sfery idei do sfery rzeczywistości. Frank Ankersmit analizuje podobne procesy na przykładzie historiograficznych pojęć, takich, jak „zimna wojna” czy „rewolucja przemysłowa”, które za sprawą powszechnej akceptacji ich używania, przekształciły się w trwałe składniki historycznej rzeczywistości: „jeżeli interpretacja narracyjna nie jest kwestionowana przez długi czas, zaczyna być przez wszyst-

---

<sup>5</sup> Zob.: F.B. Schenk, *Mentalnye karty: konstruirovanie geografičeskogo prostranstva w Evrope ot epohi Prosviešenia do naših dnei*. „Novoje Literaturnoje Obozrenie” 2001, nr 6 (52), s. 42–61.

kich akceptowana i staje się częścią codziennego języka [...], to może się zmienić w pojęcie (czy typ) rzeczy. *Rzecz narracyjna staje się rzeczą w rzeczywistości*<sup>6</sup>.

Wydaje się, że z podobnymi mechanizmami mamy do czynienia również w przypadku niektórych map mentalnych. Są one obecne w podręcznikach historii, dziełach sztuki, czy artykułach prasowych, choć nie znajdziemy ich na żadnej politycznej czy fizycznej mapie. Takie konstrukcje narracyjne są bowiem na tyle mocno wpisane w obraz świata, że w sposób bezpośredni wpływają na rozwój kultury czy bieg historii, już nie przekształcając, lecz kreując rzeczywistość. Siła ich oddziaływania polega na niezwyklej monolityczności – na przykład określenie odmiennych kultur wspólnym mianem Orientu pozbawia konieczności uwzględnienia różnic pomiędzy nimi i ułatwia interpretacje procesów zachodzących w poszczególnych regionach. Mając na uwadze fakt, że wspólnym źródłem zbiorowych i indywidualnych mechanizmów opowiadania przestrzeni jest nie tylko chęć uporządkowania otaczającej rzeczywistości, lecz również budowanie własnej tożsamości, możemy powiedzieć, że działanie map mentalnych ma charakter dwojaki. Z jednej strony, polega ono na systematyzacji przestrzeni zewnętrznej. Z drugiej zaś – w przypadku kreowania konkretnej mapy mentalnej, ujawniają się procesy związane z samoidentyfikacją poszczególnych zbiorowości.

Mapa mentalna Europy Środkowej powstała w wyniku połączenia politycznych, kulturowych i historycznych czynników o „wewnątrz europejskim” charakterze. Jej oddziaływanie nie ogranicza się jednak jedynie do regionów będących jej częścią. Historia Europy Środkowej ilustruje bowiem również zmiany, które wciąż zachodzą w strukturze wewnętrznej całego kontynentu.

### Wewnątrz europejskie opozycje przestrzenne

Szczególne zamiłowanie europejskiej kultury do myślenia dualistycznego można prześledzić nie tylko w rozmaitych koncepcjach filozoficznych powstałych na tym kontynencie, lecz również w dziejach samej Europy, gdzie opozycja „Wschód – Zachód” była skutecznie wykorzystywana jako jeden ze sposobów budowania swojej tożsamości (jak wiadomo, europejską przestrzeń kulturową i wyznawane w niej wartości definiuje się jako zachodnie), co niekoniecznie miało uzasadnienie w położeniu geograficznym. Do szeroko pojmowanego Zachodu zalicza się przecież oprócz państw europejskich (głównie zachodnioeuropejskich), także inne kraje wyznające „zachodnie wartości” (demokracja, poszanowanie praw jednostki, liberalizm gospodarczy): Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię i Nową Zelandię.

---

<sup>6</sup> F. Ankersmit, *Sześć tez o narratystycznej filozofii historii*. Przeł. E. Domańska, [w:] Idem, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*. Red. E. Domańska. Kraków 2004, s. 63.

Według jednej z hipotez mianem „Europa” określano w starożytnej Grecji krainę amfiktionii (związków obronnych greckich polis) z centrum w Delfach, znajdującą się na północ od Półwyspu Peloponeskiego – czyli uporządkowany i cywilizowany obszar przylegający do centrum greckiego kosmosu<sup>7</sup>. Świadczy to nie tylko o pozytywnym nacechowaniu ziem określanych tym mianem, lecz również o braku konkretnych granic i możliwości dalszego rozprzestrzenienia pojęcia poprzez przyjęcie do amfiktionii kolejnych polis. Dlatego możemy powiedzieć, że na początku grecko-rzymska, a później chrześcijańska Europa i jej były peryferia, roszczące z czasem pretensje do pozycji alternatywnych czy nowych ośrodków zachodniej cywilizacji, zawłaszczyły sobie cały kierunek („zachodnia droga rozwoju”).

Wynikiem tego zawłaszczenia były procesy ekspansyjne, które zapoczątkowała kolonizacja Nowego Świata. Idea Dzikiego Zachodu jako ziemi niczyjej, pustej, tj. przestrzeni nie zamieszkiwanej przez inne narracje, wiąże się z możliwością oswojenia tych terytoriów, ich zdominowania przez własną kulturę, zbudowania przestrzeni na nowo (Nowy Świat). Wprawdzie tereny te były obszarem wielu kultur (indiańskich, czy, jeśli rozpoznać kierunek ekspansji Zachodu na Czarny Łąd, również afrykańskich), lecz owe kultury i opowiadana przez nie przestrzeń nigdy nie miały w oczach Europejczyka takiej rangi, jaką miała szeroko pojęta cywilizacja Wschodu, pełniąca funkcję uznanego zewnątrz dla cywilizacji Zachodu. Toteż wytyczenie wschodnich granic subkontynentu wiązało się z pewnymi trudnościami natury ideologicznej (przyjęcie do Europy kolejnej „amfiktionii” oznaczało nobilitację tego obszaru jako ucywilizowanej, niebarbarzyńskiej przestrzeni), jak również geograficznej (na wschód od Europy nie ma naturalnych granic morskich, które oddzieliłyby ją od znajdującej się na tym samym kontynencie Azji).

Dzisiaj zakłada się, że wschodnia granica Europy przebiega wzdłuż Uralu i gór Kaukazu. Wyodrębnieniu tych rubieży w XVIII wieku towarzyszyły zmiany w strukturze wewnętrznej samej Europy, którym swoje istnienie zawdzięcza m.in. koncepcja Europy Środkowej. Mam tu na myśli dwa procesy – pojawienie się na mentalnej mapie kontynentu Europy Wschodniej (uosabianej głównie przez Rosję) oraz zmianę podstawowej opozycji przestrzennej wewnątrz Europy z osi „Północ – Południe” na oś „Wschód – Zachód”.

Wytyczenie granic wzdłuż Uralu oznaczało bowiem, że do Europy została częściowo zaliczona Rosja, która od czasów Piotra Wielkiego dokonała ponownego powrotu na europejską scenę polityczną i otworzyła się na wpływy zachodnioeuropejskiej kultury. Rozdzielenie samego imperium na europejską i azjatycką część również nie było bezzasadne i upodabniało Rosję do ówczesnych mocarstw kolo-

---

<sup>7</sup> E.G. Rabinowicz, *Ot Atlantyki do Urala (k predystorii voprosa)*. „Novoje Literaturnoje Obozrenie” 2001 nr 6 (52), s. 70.

nialnych. Ural, za którym zaczynała się Syberia, był w tamtych czasach naturalną granicą oddzielającą centrum (metropolię) od peryferii, w których „było wszystko, co powinno być w koloniach: kopalnie złota, kolonie karne, egzotyczni poganie, odrębne ustawodawstwo i ogromne możliwości dla prywatnej inicjatywy wraz z powszechną nadzieją na szybkie wzbogacenie się”<sup>8</sup>. Zatem kolonialny podział na cywilizowaną Europę i dziką nie-Europę został przeniesiony również na mapę Rosji.

Jednocześnie od XVII wieku rozpoczyna się przewartościowanie istniejącej w Europie od starożytności opozycji „Północ – Południe”, w której ostatnie postrzegane było jako kolebka europejskiej cywilizacji, a pierwsza – jako siedziba sił barbarzyńskich i wrogich. O sile i długim oddziaływaniu takiego myślenia o przetrzeniu świadczy fakt, że nawet walka pomiędzy Francją Napoleona i Rosją traktowana była jako walka pomiędzy Południem a Północą, a nie jako walka między Zachodem i Wschodem<sup>9</sup>. Pod wpływem wzrostu politycznej roli Szwecji, a później Prus (dużą rolę odegrało również odkrycie skandynawskiej mitologii), stereotyp „dzikiej Północy” powoli traci na znaczeniu na rzecz gospodarczej idei nowoczesnej i uprzemysłowionej Północy przeciwstawionej zacofanemu i rolniczemu Południu. Skutkiem takiego przewartościowania idei Północy było m.in. jej zawężenie do pozytywnie dziś postrzeganego obszaru Skandynawii. Natomiast Południe w wyniku zmian w strukturze kontynentu zachowało wprawdzie skojarzenia ze starożytnością i początkami kultury europejskiej, lecz zaczęło być widziane jako region zacofany, mało istotny, choć malowniczy, z nalotem egzotyczności<sup>10</sup>.

Te procesy, jak również pojawienie się w granicach Europy nowego „wschodniego” obszaru, oddzielającego ją od Azji, sprawiły, że Rosja przyjęła funkcję półdzikiej i półazjatyckiej części kontynentu, pełniącej rolę swoistego pogranicza cywilizowanego świata. Wynikiem tego był rozpad pojęcia Wschodu na Wschód nieeuropejski (Orient) i Wschód europejski (Europa Wschodnia, Rosja). O ile pierwszy, ze względu na obcość kulturową, nadal pełnił rolę zewnątrz Europy (także jej wschodniej części), drugi wpłynął na zróżnicowanie i polaryzację wewnątrz europejskiej przestrzeni. Przy tym określanie granic europejskiego Wschodu nieuchronnie wiązało się z wartościowaniem poszczególnych regionów. Kraje i obszary leżące „na wschód” nierzadko były postrzegane przez swoich zachodnich sąsiadów jako mniej cywilizowane i mniej europejskie. Dotyczyło to nawet relacji pomiędzy takimi zachodnioeuropejskimi państwami, jak Francja i Niemcy<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>9</sup> F.B. Schenk, op. cit., s. 50.

<sup>10</sup> Jednym z przykładów lekceważącego stosunku do południowoeuropejskich krajów jest funkcjonujące w angielskojęzycznych kręgach gospodarczych określenie „PIGS” (skrót od pierwszych liter angielskich nazw Portugalii, Włoch, Grecji oraz Hiszpanii), nawiązujące do gospodarczej niewydolności tych państw.

<sup>11</sup> Zob. E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*. Szczecin 1980.

## Europa Środkowa a miejsce Rosji w Europie

Pojawienie się koncepcji Europy Środkowej było w warunkach dwubiegowości kontynentu próbą zbudowania alternatywnego ośrodka przeciwstawionego zarówno Europie Zachodniej, jak i jej wschodniemu odpowiednikowi. Na arenie politycznej idea środkowoeuropejskiej wspólnoty nierzadko służyła interesom poszczególnych państw wzmacniających swoją pozycję w regionie. Tak koncepcja niemieckiej *Mittleeuropa* postulowana na początku dwudziestego stulecia przez Friedricha Naumanna miała doprowadzić do wyodrębnienia z anglosaskiej i rosyjskiej strefy wpływu rozległego obszaru (zaliczały się do niego zarówno Szwajcaria i północne Włochy, jak i zachodnia Ukraina i Białoruś), w którym dominowałby pruski model gospodarczy, a język niemiecki pełnił rolę *lingua franca* regionu<sup>12</sup>. Równolegle w austro-węgierskiej monarchii zaczęło się kształtować wyobrażenie o Europie Środkowej jako o wielonarodowym obszarze niepodległych państw przeciwstawionym niemieckiej (pruskiej) i rosyjskiej hegemonii. Niewątpliwie dużą rolę w pojawieniu się tej „niepodległościowej” koncepcji odegrała polityka władz habsburskich ukierunkowana na łagodzenie narodowych i kulturowych napięć wśród ludów zamieszkujących cesarstwo.

Rosja, starając zbudować kulturowe uzasadnienie dla swoich wpływów w tej części kontynentu, popierała konkurencyjną wobec obu koncepcji Europy Środkowej ideę panslawizmu ukierunkowaną przede wszystkim na Bałkany (za sprawą religijnej wspólnoty z narodami zamieszkującymi te terytoria, jak również długiej tradycji konfliktów z Wielką Portą) i wyłączającą ludy niesłowiańskie (gdyż u jej podstaw leżał nie geograficzny, lecz etniczny czynnik). Wypada jednak zgodzić się z Aleksiejem Millerem, że wszystkie te rywalizujące koncepcje pełniły w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku wspomagającą rolę względem dominującej tendencji tamtych czasów – kształtowaniu niezależnych państw narodowych<sup>13</sup>.

Również dalsze losy Europy Środkowej w dwudziestym stuleciu świadczą o uwarunkowaniu tego pojęcia przez aktualną sytuację polityczną na kontynencie. Tak śladów niemieckiej koncepcji *Mittleeuropa* dopatruje się w politycznych planach narodowych socjalistów wobec tego obszaru. Natomiast „niepodległościowy” dyskurs Europy Środkowej pojawia się ponownie w latach osiemdziesiątych i wiąże się z wyraźnym osłabieniem wpływów Związku Radzieckiego w państwach byłego bloku wschodniego.

W sensie politycznym idea kulturowej wspólnoty państw środkowoeuropejskich często była i jest postrzegana w Rosji negatywnie. Pojęcie Europy Środkowej

<sup>12</sup> F.B. Schenk, op. cit., s. 52–53.

<sup>13</sup> A.I. Miller, *Tema Centralnoj Evropy: istorija, sovmennje diskursy i mesto v nih Rossii*. „Novoje Literaturnoje Obozrenie” 2001, nr 6 (52), s. 78.

było marginalizowane w czasach zimnej wojny, kiedy na politycznej mapie podkreślano podział europejskiego kontynentu na dwa wrogie obozy (czyli na Europę Zachodnią i Europę Wschodnią). Również w dzisiejszej Rosji nie brakuje głosów o szczególnie antyrosyjskim charakterze tej koncepcji, uwarunkowanym przez polityczne dążenia postkomunistycznych państw do odbudowania swej pozycji zarówno względem „rozwiniętego” Zachodu, jak i „dzikiego” Wschodu<sup>14</sup>. Polityczny wymiar idei Europy Środkowej sprowadza się w takim ujęciu do walki o strefy wpływów na przestrzeni państw byłego Układu Warszawskiego, której formalnym przejawem są aspiracje „nowych” europejskich państw do członkostwa w NATO czy Unii Europejskiej.

Taki negatywny stosunek Rosji do wszelkich środkowoeuropejskich koncepcji uwarunkowany jest jednak nie tylko przez polityczne zmiany na kontynencie. Przypomnę, że koncepcja Europy Środkowej poniekąd zawdzięcza swoje istnienie podziałowi Europy na jej zachodnią i wschodnią część. Toteż z rosyjskiej perspektywy pytanie o obecność lub nieobecność tego obszaru na mapie kulturowo-politycznej wiąże się z pytaniem o przynależność samej Rosji do europejskiej przestrzeni kulturowej.

Stosunek do Europy jest czynnikiem konstytuującym tożsamość kulturową Rosji od czasów wyzwolenia się spod wpływów azjatyckich ludów koczowniczych, a później ich pokonania i wcielenia do rosyjskiego imperium. Jak zauważa Wiktor Chorew, te wydarzenia rozpoczynają ponowne „wchodzenie” Rosji do Europy (ponowne, gdyż Ruś Kijowska przed mongolskiego najazdu była uznawana za naturalną część chrześcijańskiej Europy), które było jednak tym trudniejsze, że Wielkie Księstwo Moskiewskie przejęło wiele despotycznych cech swoich niegdyśszych najeźdźców<sup>15</sup>. W trakcie tego procesu wykształciły się dwa radykalnie odmienne sposoby postrzegania europejskiego Zachodu, których zwolenników od dziewiętnastego wieku nazywają okcydentalistami (zapadnikami) i słowianofilami. Debata między nimi rozpoczęta w czasach carskiej Rosji toczy się w kulturalno-politycznym życiu kraju do dziś. Jak dowodzi Chorew, istotę tej polemiki określa nie pytanie o to, czy Rosja jest państwem europejskim, czy nie, lecz pytanie o miejsce Rosji w europejskiej przestrzeni kulturowej. Jeżeli dla okcydentalistów Europa Zachodnia stanowiła wzór do naśladowania, a rozwój Rosji był uzależniony od przeniesienia do niej zachodniego społecznego, ekonomicznego i politycznego modelu państwa, to słowianofile propagowali ideę Rosji jako alternatywnej, innej Europy, rozwijającej się zgodnie z odmiennymi regułami<sup>16</sup>.

Nietrudno zauważyć, że obie strony tego sporu uznają podział Europy na zachodnią i wschodnią część jako naturalną konsekwencję cywilizacyjnych, kultu-

<sup>14</sup> Zob.: A.I. Miller, op. cit.

<sup>15</sup> W. Choriew, *Russkij evropeizm i Polsha*, [w:] *Mif Evropy v literature i kulture Polshy i Rossii*. Moskwa 2004, s. 27.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 34–36.



rowych i religijnych różnic pomiędzy dwoma obszarami. Tyle, że dla okcydentalistów ta granica jest przyczyną zacofania, a dla słowianofilów – stanowi świadectwo cywilizacyjnej odrębności. Natomiast w obu przypadkach Zachód stanowi dla Rosji wyraźny punkt odniesienia, w oparciu o który budowana jest jej tożsamość kulturowa. Toteż istnienie wspólnej granicy z Europą Zachodnią jest z rosyjskiej perspektywy ważne nie tylko w sensie politycznym, lecz również kulturowym – oddziela ona dwie przeciwstawne kulturowo przestrzenie, a zarazem stanowi dla Rosji niezbędny łącznik z europejską cywilizacją.

Z kolei pojawienie się na mapie kontynentu regionu nie należącego ani do Zachodu, ani do Wschodu, ale pretendującego do roli centrum europejskiej przestrzeni (o czym świadczy już nazwa Europy Środkowej), likwiduje tak ważną dla rosyjskiej tożsamości kulturowej granicę cywilizacyjną. Stąd – sceptyczne postrzeganie prób budowania wspólnoty kulturowej na tym obszarze jako ukierunkowanych na izolację Rosji od Europy Zachodniej i podważających jej miejsce w strukturze wewnątrz europejskiej przestrzeni.

Otwarte natomiast pozostaje pytanie o to, czy Europa Środkowa będzie w przyszłości odgrywać dla Rosji rolę takiego „cywilizacyjnego partnera”, którym od wieków był Zachód. Wiele będzie zależało od dalszych losów tej mapy mentalnej w zbiorowej europejskiej świadomości. Nieokreśloność granic środkowoeuropejskiego regionu, a przede wszystkim jego historyczne i polityczne uwarunkowania każą patrzeć na niego jako na wciąż kształtujący się element europejskiej narracji. Być może najbardziej wyrazistą i stałą cechą opowieści o Europie Środkowej jest nostalgia za utraconą wielokulturową i tolerancyjną Europą (wywodząca się z idealizowanej habsburskiej przeszłości). O potencjale, zawartym w tym nostalgicznym wymiarze, świadczy również aktualność problemów związanych z nasilającą się imigracją z państw nieeuropejskich. W takim ujęciu Europa Środkowa jako „Europa marzeń”, choć nie jest obecnie obszarem o dużym odsetku imigrantów spoza europejskiego kręgu kulturowego, może zostać punktem odniesienia dla całego kontynentu zmagającego się z wyzwaniem pogodzenia kolejnych konfliktów kulturowych i religijnych.